

Kurier Łódzki

NUMER 15 gr. POJEDYNCZY

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Telefon: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 — Administracji nr. 182-48 — Skrzynka pocztowa Nr. 132.

Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-jej po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48 Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, wygłosił w Poznaniu przemówienie inauguracyjne prace O. Z. N.

Gigantyczne dzieło budowy nowej Polski.

P. Prezydent R. P. na terenach C. O. P. Reakcja przeciwko bezplodnemu pesymizmowi.

SANDOMIERZ, 9.5. — Ostatni dzień swego pobytu na terenie centralnego okręgu przemysłowego poświęcił Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzeniu Sandomierza, zapoznaniu się ze stanem robót regulacyjnych Wisły w pobliżu Sandomierza oraz szczegółowemu zwiedzeniu wielkich zakładów metalurgicznych w Stalowej Woli.

W godzinach rannych przybył do Stalowej Woli p. minister rolnictwa i reform rolnych J. Poniatowski, który towarzyszył Panu Prezydentowi R. P. w czasie zwiedzenia robót regulacyjnych.

O godz. 9 rano Pan Prezydent R.P. udał się ze Stalowej Woli w towarzystwie wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, ministrów rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu oraz świąty do Sandomierza.

Wśród bicia dzwonów kościelnych i gromkich okrzyków mieszkańców miasta Pan Prezydent Rzplitej przejechał wzdłuż szpalerów młodzieży szkolnej, oraz harcerskiej i organizacji społecznych na plac przed prastarą katedrą sandomierską.

Tu powitał Go p. wojewoda kielecki dr Działosz i dowódca OK. Przemysł gen. Wierzchowicz.

Pan Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanii chorągwianej, po czym skierował się do katedry, gdzie zajął miejsce na specjalnym podwyższeniu przy głównym ołtarzu.

MSZA ŚW.

Po chwili rozpoczęła się uroczysta Msza święta, celebrowana przez ks. biskupa Lorka.

Po Mszy Św. Pan Prezydent R.P. wraz z otoczeniem przejechał samochodem na zwiedzenie robót regulacyjnych nad rzeką Koprzywianką.

Odnosnych wyjaśnień udzielał Panu Prezydentowi p. minister J. Poniatowski oraz naczelny inspektor melioracji inż. Zakaszewski.

Po powrocie do Sandomierza Pan Prezydent P. R., oprowadzony przez ks. biskupa Lorka oraz kustosa ks. pralata Górskiego, zwiedził dom Długosza, żywo interesując się zbiorami muzeum diecezjalnego.

Z kolei Pan Prezydent R. P. zwiedził odrestaurowaną, pochodzącą z 14-go stulecia, katedrę sandomierską.

NA RATUSZU.

O godz. 12-jej Pan Prezydent R.P. przy był do ratusza, gdzie został uroczysto powitany przez radę miejską z burmistrzem miasta Musielskim na czele, postać ziemi sandomierskiej dr Krawczyńskiego i miejscowe społeczeństwo.

Zgromadzone przed ratuszem tłumy mieszkańców Sandomierza zgotowały Panu Prezydentowi R. P. serdeczną owację.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej Pan Prezydent R.P. przywitał się z członkami rady miejskiej i zapoznał się z potrzebami miasta Sandomierza.

W STALOWEJ WOLI.

Z Sandomierza Pan Prezydent R. P. w towarzystwie ks. biskupa Lorka powoził do Stalowej Woli, gdzie po śniadaniu udał się na zwiedzenie wielkich zakładów hutniczych i kolonii mieszkalnej, wysłuchawszy uprzednio referatów płk. Maciejowskiego i dyrektora Siedlanowskiego, dotyczących budowy i produkcji wytwórni.

Zakłady Stalowa Wola stanowią wyraz ostatnich zdobyczy w dziedzinie techniki i mogłyby — według słów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — być wzorem nowoczesnej konstrukcji tego typu.

Zakłady te budowane prawie w całości z krajowych materiałów i wyłącznie przez polskich inżynierów i robotników, zatrudniają już dzisiaj 2800 ludzi. Dokoła zakładów powstaje już dzisiaj

nałężycie zaprojektowane i rozplanowane miasto „Stalowa Wola“.

W pobliżu zakładów Stalowej Woli Prezydent Rzplitej zwiedził budującą się elektrownię okręgową, która zasilać będzie prądem okoliczne osiedla i fabryki, oraz obejrzał tereny pod budowę portu rzeczno-go na Sanie.

O godz. 18-jej Pan Prezydent R.P. przy był do Rozwadowa, skąd, żegnany przez wojewodę Bityka i gen. Wierzchowicza, odjechał pociągiem specjalnym wraz z otoczeniem w powrotną drogę do Warszawy.

P. PREZYDENT o C.O.P-IE

WARSZAWA, 9.5. — Przy zakończeniu objazdu centralnego okręgu przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w wagonie specjalnego wystannika PAT. red. Wacława Sikowskiego, któremu oświadczył, co następuje:

„W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście obiektów przemysłowych, budujących się lub nawet pracujących już „pełną parą“ w okręgu centralnym. Odbyłem szereg rozmów z kierownikami tych wielkich prac i z robotnikami, jak też i z szefami resortów, planujących te poczynania. Wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest centralnym okręgiem przemysłowym. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej, coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również inicjatywa prywatna. Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać trwałe powodzenie. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych zostało tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólnopolskim. To co widziałem w centralnym okręgu przemysłowym — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezplodnemu pesymizmowi.

Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim tak licznyemu dziś i coraz liczniejszemu współpracownikom i współwórcom utrwalania potęgi Polski przez planową rozbudowę jej gospodarczych w centralnym okręgu przemysłowym“.

Japończycy maszerują Demoralizacja w wojskach chińskich Zajęcie miasta Fowning

TOKIO, 9.5. (PAT). — Agencja Domei donosi: sobotni komunikat kwatery głównej stwierdza stałe postępy wojsk japońskich na północny prowincji Kiangsu, gdzie w dniu 5 b.m. zajęte zostało silnie obwarowane miasto Fowning. Inna grupa wojsk japońskich wylądowała w piątek na północnym brzegu Jangtse, w pobliżu Tung szou, gdzie zasilili oddziały japońskie ścigające Chińczyków, cofających się w popłochu w kierunku północnego - zachodu prowincji Kiangsu.

„Niszi-Niszi Szimbin“ donosi, że wojska japońskie, przeprowadzające operacje na zachodzie Kiangsu, posuwają się dwiema drogami, od wschodu i północy. Korzystając z niezwykle gwałtownej burzy, która w czwartek nawiedziła prowincję Kiangsu przeszły oddziały japońskie do ofensywy rozbijając doszczętnie silne ugrupowanie chińskie. Około 3 tys. Chińczyków zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli. To samo pismo donosi, że dwie grupy

wojsk japońskich, operujące w środkowej części prowincji Anhwei posuwają się obecnie w kierunku Hopei (Luszu), po zajęciu miasta Tokio, leżącego na połowie drogi z Szaohsien do Hopei.

Specjalny korespondent wreszcie tego samego dziennika donosi z Szanghaju, że dowódca chińskiej linii obronnej Tientsin - Pukou gen. Li-Szung-Jen zwrócił się do Hankou z prośbą o pozwolenie mu na cofnięcie linii podległych mu wojsk o parę ki-

lometrów wstecz. Rada wojenna w Hankou zagroziła gen. Li-Szung Jen postawieniem go przed sądem wojennym w razie cofnięcia się przed dniem 10 b.m. i wysłała mu posiłki, w postaci 8 zmotoryzowanych dywizji, pochodzących z prowincji Kwantung i Kwangsi.

Korespondent ten donosi wreszcie o olbrzymiej demoralizacji wojsk chińskich i szerzących się wśród nich wypadkach nie subordynacji i dezercji.

Rzemiosło dla kraju.

Ogólnopolski zjazd ślusarzy i kierowców samochodowych

TORUŃ, 9.5. — Wczoraj odbył się w Toruniu ogólnopolski zjazd ślusarzy i kierowców samochodowych, który był jednocześnie manifestacją społeczeństwa toruńskiego na rzecz motoryzacji.

Po nabożeństwie w Bazylice św. Jana na rynku odbyła się defilada samochodów które z balkonu ratusza poświęcił ks. proboszcz Goga.

Po defiladzie do zgromadzonych na rynku przemówił z balkonu ratusza prezes Izby Rzemieślniczej Szulc, który przedstawił nieodpartą potrzebę wzmocnienia tempa motoryzacji kraju, motoryzacja bowiem podnosi siły obronne państwa.

Następnie odbyła się akademія, którą zajął prezes korporacji monterów samochodowych w Toruniu Oliwkowski.

Właściwe obrady zjazdu nad powołaniem do życia jednolitej organizacji ślusarzy i kierowców samochodowych w Polsce rozpoczęły się o godz. 16-jej Po referacie wygłoszonym przez p. Oliwkowskiego uchwalono powołać do życia ogólnopolską organizację pod nazwą: „Stowarzyszenie ślusarzy samochodowych i kierowców samochodowych w Polsce“ z tymczasową siedzibą w Toruniu.

Kanclerz Rzeszy w Rzymie

Zwiedzanie zabytków Wiecznego Miasta

RZYM, 9.5. — Wczoraj rano Hitler w towarzystwie króla udał się na ćwiczenia lotnicze do Furbari. W ćwiczeniach wzięło udział z górą 300 samolotów wojskowych. W Furbarze oczekiwali Hitlera i króla Mussolini oraz ministrowie włoscy i niemieccy.

Po powrocie do Rzymu Hitler w godzinach popołudniowych zwiedził w to-

warzystwie ministra Bottai zabytki rzymskie w strefie archeologicznej, m. in. Colosseum, po czym powrócił do pałacu kwirynalskiego.

Wieczorem na cześć Hitlera odbyły się wielkie widowiska na forum, przy udziale wszystkich akademij wychowania fizycznego.

Oswojony wilk zagryzł chłopca.

Tragiczny wypadek w Wilnie

WILNO, 9.5. (PAT). — Wczoraj w godzinach popołudniowych w lasku antokolskim w Wilnie, w odległości 200 m. od „Dому Dziecka“ oswojony wilk napadł na dwóch chłopców, wychowanków tego domu. Jeden z nich zdołał zbiec, drugi zaś chłopiec, 12-letni Grydziusko, uciekając potknął się i upadł. Leżącego chłopca dopadł wilk i począł go szarpać. Kolega Grydziuski zaalarmował personel „Dому

Dziecka“. Pomoc okazała się jednak spóźniona, gdyż wskutek przegrzyzienia przez wilka krani, Grydziusko już nie żył.

Policji udało się złapać wilka w sąsiednim ogrodzeniu i zastrzelić. Dochodzenie ustaliło, że właścicielem wilka był zamieszkały w pobliżu p. Karnicki, który trzymał wilka na łańcuchu. Nocy ubiegłej wilk zerwał się i zbiegł. Przeciwno p. Karnickiemu wszczęte zostało dochodzenie.

Nowy gabinet Estonii

Enpalu prezesem Rady Ministrów

TALLIN, 9.5. — Nowy gabinet został utworzony w składzie następującym: prezes rady ministrów — Enpalu, minister spr. zagr. — Selter, minist. spr. wewn. — Veerma, min. sprawiedliwości — Assor, min.

gospodarki — Sepp, min. wojny — gen. Lill, min. oświaty — płk. Jaakson, min. rolnictwa — Tupits, min. komunikacji — Viitak, min. opieki społ. — Kask.

Pogrzeb Oktawiana Gogi na koszt państwa

Wielkie wrażenie w Rumunii

BUKARESZT, 9.5. — Śmierć Oktawiana Gogi wywołała w Rumunii wielkie wrażenie. Rada ministrów uchwaliła, że pogrzeb zmarłego odbędzie się na koszt państwa, prawdopodobnie w dniu 11 maja. Do

chwili otwarcia testamentu nie wiadomo, czy zwłoki zostaną złożone w Bukareszcie, czy też w Cincea. Prasa rumuńska podkreśla, w specjalnych wydaniach zasług zmarłego, jako poety i męża stanu.

Grand-Kino

Początek 4, 6, 8 i 10

Ceny miejsc znacznie niższe na wszystkich seansach

5 tydzień!

WRZOS

85 gr. 1.09 i 1.50

Wielkopolska pod sztandarem O.Z.N.

Szef Obozu gen. Skwarczyński w Poznaniu.

Reprezentacje wszystkich stanów na wielkiej akademii.

POZNAN, 9.5. (tel. wt.) — W sobotę wieczorem przybył do Poznania szef Obozu Z.N. gen. St. Skwarczyński w towarzystwie szefa sztabu płk. Wendy i szeregu członków sztabu, szefa Zw. Mi. Polski, mjr. Galina i kierownika oddziału propagandy O.Z.N. red. Zenczykowskiego celem wzięcia udziału w uroczystej inauguracji prac okręgu wlkp. O.Z.N. Przybyłych powitało na dworcu prezydium rady okr. z posłem dr Leonem Surzyńskim na czele.

NABOZENSTWO.

Wczoraj o godz. 9-ej rano odprawiona została w kapitułach farnej przez ks. palatę Steinmetza uroczysta Msza św. na intencję prac O.Z.N., w której obok przybyłych gości wzięli udział członkowie prezydium i rady okr. O.Z.N., przedstawiciele władz cywilnych z wojewodą Maruszewskim, generalicją z dowódcą OK gen. Knoll-Kownackim na czele. Po nabożeństwie udano się pod pomnik Wdzięczności, gdzie gen. Skwarczyński i przewodniczący okr. wlkp. O.Z.N. Surzyński złożyli wieniec u stóp posągu Serca Jezusowego.

O godz. 10.30 rozpoczęła się w Białej Sali Bazaru, ozdobionej popiersiami zmarłego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, Prezydenta R.P. Ignacego Mościckiego i naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza, sztandarami narodowymi i bujną zielenią, uroczysta akademii.

AKADEMIA.

Wielka „Biała Sala” wraz z przyległymi, z trudnością tylko mogły pomieścić rzędy uczestników uroczystości inauguracyjnej, wśród których reprezentowane były wszystkie stany i warstwy, duchowieństwo, organizacje gospodarcze, świat kulturalny i naukowy Poznania i 24 powiatów wlkp., zorganizowanych już na ogólną liczbę 27 w ramach obozu.

SZEF O.Z.N. MÓWI.

Po zagajeniu akademii i powitaniu przybyłych przez przewodniczącego okręgu pos. Surzyńskiego, zabrał głos szef obozu gen. Skwarczyński, mówiąc:

Podjęliśmy ważną i odpowiedzialną pracę zjednoczenia narodu polskiego. Zdajemy sobie na równi z wami sprawę z trudno-

ści w realizowaniu tego wielkiego zadania. Trudności te wynikają również z nieodczuwanych początkowo tarć, nieporozumień i przeciwieństw, powstających zawsze wtedy, gdy do wspólnej pracy przystępują ludzie z różnych środowisk społecznych, ludzie częstokroć niezbyt przychylnie do siebie usposobieni ze względu na rozbieżność dotychczasowych poglądów, lub działających politycznie.

Przyświeca nam jeden wspólny wielki cel, dobro narodu i rozwój przelanej Rzplitej. Wielkość tego celu i nasze wspólne, gorące jego umiłowanie łatwo pokonają te trudności i zapewnia naszym pracom trwałe i pozytywne wyniki.

Podstawą naszej pracy jest deklaracja ideaowa obozu, ogłoszona 21 lutego 1937 r. przez mego poprzednika płk. Adama Koca, której zasady są naszą wspólną i niezmienną wytyczną. Realizacja jej zasad w konkretnej pracy organicznej najlepiej wykaże, jak nieistotne są pozorne rozbieżności poglądów, o których się nieraz słyszy, a które z takim zapalem wyszukują i świądomie wyolbrzymiają przeciwnicy idei zjednoczenia.

Wiem, że poznawszy się we wspólnej i wyteżonej pracy, wytworzymy niespożyty kapitał wzajemnego zaufania i dlatego wierzę głęboko, że wielkie zadanie, jakie ma przed sobą O.Z.N. zostanie przez nas wypełnione i osiągnięte.

Naród polski posiada w sobie trwałe wartości, którymi są w pierwszym rzędzie: patriotyzm, religijność i głębokie przywiązanie do kościoła katolickiego, który w pojęciu ludu stał się u nas synonimem polskości. Do nich należy również gorące przywiązanie do ziemi ojczystej. Wartości te przeszły wielką, dziejową próbę w okresie rządów państw zaborczych na ziemiach polskich i z tej próby wyszły zwycięsko, zahartowane w ogniu walki narodowej, wzbogacone o nowe siły dynamiczne, dzięki którym naród mógł się zdobyć na orężny czyn wyzwolenia i uwieczony odbudową państwa polskiego.

Te wartości duchowe i dziś są wielką dźwignią dalszego rozwoju narodu i państwa polskiego. Ze wzrostem ich nie szedł jednak w parze rozwój wartości czysto materialnych, gospodarczych. Stał te-

mu na przeszkodzie systematyczny ucisk, stosowany w tej dziedzinie w okresie długoletniej niewoli przez zaborców. Pod wpływem tego ucisku i tradycji dawnej Rzplitej szlacheckiej w psychice narodu polskiego, nie zakorzeniło się dość silnie zrozumienie ważności czynnika gospodarczego w życiu narodu. Odbiło się to ujemnie na strukturze gospodarczej odrodzonego państwa polskiego, które rozpoczęło przed 20 laty swój niepodległy byt państwowy, jako kraj wyjątkowo słabo uprzemysłowiony i nie posiadający mocnego i licznego stanu mieszczańskie-

go. Chlubny wyjątek pod tym względem stanowi Wielkopolska, której dorobek tak wysoko ocenił zmarły Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski mówiąc w Poznaniu: „Wy Wielkopolanie, rzuceni zostaliście do walki, którą wam wróg nieublagany wypowiedział w tej dziedzinie, w której Polska zawsze w wielkim stopniu najsłabszą była. Niemiec w tej dziedzinie przyczynił się dużo do poprzedniego upadku. Walka została wam rzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności wytwarzania codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu życia. Rzucono to wam wyzwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli wspaniałej, zdobyty uczciwie w drobiazgowej, obowiązkowej, sumiennej pracy”.

Bezwzględny i brutalny w swych metodach ucisk zaborcy wywołał ze strony społeczeństwa wlkp. twarde i nieustępliwa reakcję, opartą na mocnych podstawach patriotyzmu. Ta walka Wielkopolski o własne polskie wartości gospodarcze, została uwieczniona tak chlubnym rezultatem że dzisiaj w wolnej Polsce ziemie jej zajmują przodujące miejsce w państwie. W walce tej rolnik Wlkp. postawił na wysokim poziomie kulturę roli swego gospodarstwa i zorganizował wzorową akcję spółdzielczą. W walce tej polski kupiec i rzemieślnik potrafił przeciwstawić się zwycięsko próbie opanowania tych dziedzin życia gospodarczego przez obce narodowe elementy.

Kupiec i rzemieślnik potrafił dokazać, że miasta wielkopolskie mają dzisiaj charakter miast czysto polskich, a nie była to sprawa łatwa.

W dawnej Rzplitej szlacheckiej panowało powszechne błędne przekonanie, że jedynym zaszczytnym i godnym szlachcica zajęciem jest zawód rycerski i praca na własnej roli. W związku z tym mieszczaństwo w dawnej Polsce było w olbrzymiej większości elementem obcym, napływowym i nigdy nie było stanem silnym i wpływowym. Chęć uprzywilejowania i podniesienia wpływów w państwie stanu mieszczańskie, przyświecająca autorem konstytucji 3 maja nie została niestety zrealizowana ze względu na rozbiory i upadek Polski. Pod rządami rosyjskimi i austriackimi mieszczaństwo polskie nie miało należytych warunków rozwoju, w wyniku czego cały prawie handel i obrzyni procent rzemiosła znalazł się w rękach obcych a przede wszystkim żydowskich.

Powstały w tym czasie w większych miastach całe dzielnice żydowskie, koncentrujące w sobie handel, we wszystkich niemal miasteczkach nie tylko handel, lecz i większość rzemiosła znalazła się w rękach żydowskich. Jedynie w Wielkopolsce rozwinęło się w tym czasie szeroko polskie mieszczaństwo, stwarzając silny polski stan kupiecki i rzemieślniczy, wytwarzając nowe tradycje handlu i rzemiosła polskiego, natchowane rzetelnością, solidnością, głęboką uczciwością i ofiarnością dla sprawy narodowej.

Mieszczaństwo wielkopolskie zdało doskonale swój egzamin wobec historii i dzisiaj ma przed sobą pionierską rolę w życiu państwa polskiego. Stanowi bowiem żywy przykład w jaki sposób zapewnić można rozwój życia gospodarczego miast Polski i w jaki sposób w miastach tych wytworzyć można słuszną i należną przewagę żywiolom czysto polskim. Stanowi również dowód, że nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą realizacyjną najsukcesyjniejszą można spolszczyć handel i rzemiosło.

Utrzymując na wysokim poziomie swój dotychczasowy dorobek musi mieszczaństwo wlkp. ogarnąć nim i inne ziemie polskie. Musi podjąć inicjatywę walki gospodarczej o polskość całego naszego handlu i rzemiosła, spełnić powinno rolę nie jako instruktorską i wychowawczą wskazując metody i środki rzetelnej i skutecznej pracy zawodowej oraz zaszczepiając pierwiastki zdrowych tradycji polskiego rzemiosła i handlu.

Tak jak wykwalifikowany robotnik województwa zachodnich stanął na pionierskim posterunku przy budowie COP., tak wielkopolski kupiec i rzemieślnik powinien na wszystkich ziemiach polskich stać się rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.

Pragnę też, aby okręg poznański O.Z.N. opracował w porozumieniu z centralą i innymi okręgami obozu sposoby realizacji tych koniecznych i zdrowych postulatów.

W latach niewoli, w okresie walki o prawo narodowe z zaborcą, społeczeństwo wlkp. potrafiło się zespolic i przeciwstawić mu jednolity front wewnętrzny. Jestem niezmiernie przekonany, że mając za sobą trwałe dowody wartości takiego

Arabowie gwałtownie protestują

Wystąpienia przeciwko podziałowi Palestyny

KAIR, 9.5. pat. W związku z przybyciem do Jerozolimy nowej komisji angielskiej we wszystkich krajach arabskich ponowily się wystąpienia przeciwko podziałowi Palestyny. W parlamencie wygłoszono szereg ostrych przemówień, w Damaszku demonstrowała „ludność”. W Kairze młodzież akademicka (z alaharu i z uniwersytetu) złożyła ambasadorowi angielskiemu pisemny protest. Związek młodych muzułmanów w Mekce urządził wielkie zebranie protestacyjne. Król Jordański Jacja przesłał swoją opinię bezpośrednio do Londynu. Naczelna rada palestyńska utrzymuje zewsząd oflary w pieniądzech i naturalnie, jak również zgłoszenia od licznych ochotników.

Inżynierowie w holdzie pamięci Wodza

Rada Naczelna Organizacji Inżynierów w Wilnie

WILNO, 9.5. — Wczoraj przybyła do Wilna na obrady rada główna naczelnej organizacji inżynierów R. P. z prezesem wiceministrem inż. Aleksandrem Bobkowskim na czele.

Obrady poprzedziła Msza święta w kaplicy Ostrobramskiej, po czym członkowie rady głównej oraz członkowie wileńskiego okręgu złożyli hold Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

W czasie obrad, które się odbyły pod przewodnictwem prezesa rady głównej wiceministra inż. Bobkowskiego, zostało złożone m. in. sprawozdanie z prac komisji opiniodawczej w sprawie urzędowego projektu ustawy „O zorganizowaniu inżynierów” oraz dokonano wyborów przewodniczących poszczególnych sekcji komisji rady głównej.

STAN ZDROWIA CVETKOWICZA GROZNY.

BIAŁOGRÓD, 9.5. — Stan zdrowia ministra opieki społecznej Cvetkowicza, który przed kilkoma dniami poddał się operacji, jest bardzo groźny. Jak wiadomo, min. Cvetkowicz jest jedną z czołowych osobistości w gabinecie Stojadinowicza.

Sensacja Zgierza wyjaśniona.

Zylbersztajnowna odnalazła się.

Sensacja lokalna Zgierza została już niemal zupełnie wyjaśniona. W związku z porwaniem Henryki Zylbersztajnowny przez jej własnego ojca z domu rodziców jej narzeczonego Józefa Rybickiego wdrożono energiczne poszukiwania Zylbersztajnownej i jego pomocników w ukryciu Zylbersztajnowny.

W sobotę zjawił się w Zgierzu Zylbersztajn i został zatrzymany przez policję. W czasie przesłuchania oświadczył, że córka jego za kilka godzin przybędzie do Zgierza.

Zylbersztajnowna przybyła jednak dopiero w niedzielę. Wraz z nią zjawiała się w Komisariacie Policji jej matka, a następnie narzeczonej i jego rodzice. W czasie odbytych wspólnych rozmów w Komisariacie Zylbersztajnowna zgodziła się powró-

cić do domu swych rodziców dobrowolnie, ale ojciec jej złożył zapewnienie, że nie będzie stawiał żadnych przeszkód narzeczonemu w widywaniu się.

Tajemniczo nadal przedstawiają się osobnicy, którzy pomagali Zylbersztajnownej. Twierdzi on, że nie zna ich zupełnie, tylko zaangażował ich za pewną opłatą do wykonania polecenia. Nie mniej jednak policja prowadzi nadal dochodzenie i niewątpliwie ustali w najbliższym czasie nazwiska pomocników Zylbersztajnownej.

Zylbersztajnowna ma na pewien czas zamieszkać w Łodzi u swych krewnych, gdyż stała się w Zgierzu do tego stopnia popularną, że nie może się po prostu ruszyć, aby nie zwrócić na siebie uwagi otoczenia.

Charles Boyer dziś w kinie „Casino”

„Zbłądziłem!” — film, który wzrusza

„Zbłądziłem!” — film, który wzrusza. „Jako scenarzysta muszę powiedzieć: chciałbym stworzyć tak doskonały scenariusz. Jako krytyk muszę wyznać: jeden z najlepszych filmów, jakie widziałem”.

Tak pisze o filmie „Zbłądziłem!” najwybitniejszy krytyk „wroczenia Paryża”, jak nazywają w kołach filmowców Pierre Wolff.

Opinia znakomitego autora nie jest odosobniona. Praca całej Francji jest zachwycona filmem swego ulubionego artysty.

Bo ktoś istotnie nie lubi Charles Boyer? Statystyka popularności gwiazd prowadzona w A-

mercyce dowiodła, że Boyer znalazł się w pierwszej dziesiątce najbardziej ulubionych amantów ówczesnej Coopera, Roberta Teylora i in.

Na ekranie kina „Casino” ukazują się dziś filmy: „Zbłądziłem!” Film piękny, ciekawy, dzięki pouzromemu zagadnieniu, frapujący dzięki tajemstwu i akcji.

Film wzruszający dzięki grze Charlesa Boyera, krótko mówiąc: jeden z tych filmów, które publiczność lubi.

Dziś idziemy zobaczyć ulubionego artystę. Wieczór pod znakiem nazwiska Charles Boyer!

Zakład Optyczno-Chirurgiczny
Kazimierza ROSZAKA
 ul. Piotrkowska Nr. 111. Tel. 121-18.
 Poleca dla potrzeb szkół, fabryk i t. p.

Szkła i porcelanowe laboratoryjne fabryk krajowych i zagranicznych. Cyrkle znanych fabryk Gerlaeha, Richtera i Maho — nierdzewne. Termometry chemiczne, kotłowe pokojowe, zoologiczne, lekarskie i t. p. Szkła optyczne Zeiss, krajowe, dwuogniskowe do patrzenia z bliska i w dal od zł. 25.—. Oprawy do okularów, binokli różnych formów znanej fabryki krajowej „Iwona” oraz zagraniczne. Respiratory. Lornetki teatralne i polowe. Mikroskopy szkolne do badań naukowych, laboratoryjnych, metalograficznych — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — Narzędzia lekarskie, aparaty do ciśnienia krwi org. Boullitta — Meble szpitalne metalograficzne — Polskich Zakładów Optycznych, Sp. Akc. w Warszawie. — Aparaty i przybory fotograficzne. Przybory ortopedyczne jak pały rapturowe brzusne, prostotrzymacze, wkładki na płaską stopę, bandaże „IDEAL” potoczochy gumowe i t. p. Reperacje manometrów kotłowych. — CENY NISKIE

Przegląd prasy.

TYTUŁY MAMY EMERYTÓW, ILU URZĘDNIKÓW IKC.

Punktem wyjścia jest książka b. ministra skarbu p. Jerzego Michalskiego „Zagadnienie emerytalne w państwie polskim”

Książka ta pisana przez wybitnego fachowca spokojnie i rzeczowo, jest istotnie dzwonem alarmowym.

Dochodzi p. Michalski do wniosku, że armia emerytów w Polsce wynosi razem 381.774 osoby. Jest to w dodatku lista niekompletna. Nie będzie więc najmniejszą przesadą, jeśli zokreśli się ją do cyfry 400.000 osób. I tu p. Michalski, zwracając uwagę na rosnącą dynamikę ruchu emerytalnego w Polsce, pisze:

„W ciągu najbliższych kilku lat, pięciu czy sześciu, cyfra emerytów, wdów i sierot rośnie w do tychczasowym tempie zrówna się z cyfrą pracowników, którzy czynnie służą.”

ZBROJNĄ POMOC FRANCJI DLA CZECHOSŁOWACJI.

Gringoire. — W obszernym artykule ogłoszonym na pierwszej stronie tygodnika „Gringoire” Tardieu podnosi różnicę, jaka zachodzi pomiędzy ewentualnym wdanem się Francji w wojnę w obronie Abisynii, lub czwonej Hiszpanii, a wdanem się w wojnę w obronie żywojnych interesów francuskich, które nie pozwalają na dopuszczenie do zagarnięcia Czechosłowacji przez Niemcy. Tardieu zbija argumenty prof. Barthelémy i podtrzymuje tezę, że układ wignyzy Francje z Czechosłowacją nie utracił bynajmniej mocy prawnej. Układ ten oparty jest bowiem na pakcie z Locarno, a paktu tego Francja nie wypowiedziała i nie mogła wypowiedzieć, ponieważ stała w on jedyną prawną podstawę obecnej wojskowej współpracy francusko-angielskiej.

DYPLMATYCZNA DEWALUACJA.

Gaz. Polska (Korab-Kucharski). — Dyplmatyczna dewaluacja! Ostatnia dewaluacja — rzeczywicie najciszej związana z intencjami

obecnego rządu francuskiego w dziedzinie polityki zagranicznej. Została ona przemysłana, przedyskutowana między przedstawicielami trzech mocarstw, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, i dostosowana do wspólnych wymagań zbrojeniowych, odpowiadających nowej orientacji w polityce zagranicznej.

Francja przy dzisiejszej drożyznie i wygórowanych kosztach produkcji, nie była w stanie dostarczyć do wspólnego programu wytwórczości obronnej. Z tego tytułu zatem dokonana operacja nie może być traktowana w zwykłych ramach rubryk gospodarczych czy finansowych.

Francja, wskutek tej dobrowolnej amputacji swej monety, będzie w stanie wykonać swój program zbrojeniowy i przygotować się w ten sposób do pokojowych rokowań z sąsiadami, w momencie zakończenia hiszpańskiej wojny.

DYSCYPLINA WARUNKIEM KONSOLIDACJI.

Kur. Por. — Mało deklamować na ten temat. Trzeba wykonać trzeba zdyscyplinować nerwy i ambicje i podporządkować się jednolitej kierowanej woli.

Jeżeli okres współczesnej nam Polski nie ma być przeklęty przez przyszłe pokolenie, tak jak my prze-kładamy ludzi, którzy przed rozbiorem nie rozumie-li zbrodni swojego warcholstwa — zasada dyscypliny w naszym życiu musi być wprowadzona jako kardynalny warunek bytu państwowego Polski.

RACHUNEK LIKWIDACJI.

Robotnik (Niedzielnikowski). — A zatem: 1) p. Koc „zlikwidował” z dawnego obozu „sa nacyjnego”; a) mniejszości narodowe, związane z „sanacją”; b) tak zw. lewicę legionową i powiaclak; 2) p. Skwarczyński „zlikwidował” z dawnego obozu „sanacyjnego”: a) konserwatystów, b) grupę „Jutra Pracy”, z „narybku” p. Koca — „zlikwidował” (w „Ozo nie”), grupę „Cielang!”.

Wycieczki morskie
 na rok 1938

- 1) do **Helsinki**
 18/6 — 21/6 ceny od zł. 90.—
- 2) do **Fjordów Norwegii**
 17/7 — 27/7 ceny od zł. 326.—
- 3) do **Kopenhagi**
 1/7 — 24/7 — od zł. 84.—
- 4) do **Stolic Skandynawskich**
 8 — 8/8 — ceny od zł. 260.—

informacji udziela i miejsca rezerwuje biuro podróży
Wagons - Lits / Cook
 Łódź, PIOTRKOWSKA 68
 telefon 170-70.

Co dzień niesie?

MAJ	
9	
Poniedziałek	
DZIS Grzegorza	
Jutro Izydora	
Wschód słońca	3.55
Zachód słońca	19.13
Wschód księżyca	10.46
Zachód księżyca	19.24
Długość dnia	15.18
Przybyło dnia	7.34

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś.p. Zygmunta Jastrzębskiego.

Depesze z Gdyni doniosły o pogrzebie ś.p. Zygmunta Jastrzębskiego, oficera polskiej marynarki handlowej.

Zmarły pochodził z Łodzi i tutaj ukończył gimnazjum państwowe im. Kopernika. Od kilku lat ś.p. Jastrzębski zamieszkał w Gdyni, skąd wyruszał na swe morskie rejsy. Nagła wieść o Jego zgonie okryła żałobą nie tylko najbliższą rodzinę, ale i grona Jego kolegów.

Pamiętamy Go wszyscy. To był kochany kolega, człowiek czysty i serdeczny, bardzo bliski tym, którzy Go znali. Śmierć podcięła życie młode i niepospolite.

B. wychowankowie gimnazjum im. Kopernika w Łodzi, koledzy i przyjaciele ś.p. Zygmunta zawiadamiają, że jutro, we wtorek, o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża odbędzie się Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego oficera marynarki i nigdy nie zapomnianego przyjaciela ś.p. Zygmunta Jastrzębskiego.

Le światła pracy.

B.) Po zakończeniu długotrwałego strajku okupacyjnego robotników fabryki Haeblera, już w najbliższych dniach rozpocznie się w fabryce normalna praca. Z dniem dzisiejszym zapoczątkowane zostaną prace przygotowawcze w fabryce w kierunku umożliwienia dalszej produkcji. Bezpośrednio po zakończeniu tych wstępnych przygotowań rozpocznie pracę pierwsza zmiana.

W lokalu przy ul. Przejazd 34 odbyło się wczoraj o godz. 10-ej rano ogólne zebranie woźniców, poświęcone omówieniu obecnej sytuacji.

Po sprawozdaniach, złożonych przez kierowników prowadzonej obecnie akcji o zakład dla woźniców, rozpoczęcie strajku postanowiono uzależnić od konferencji w Inspekcji Pracy. Zależnie od niej woźnice staną również swe stanowisko i w stosunku do propozycji oddania sporu pod arbitraż.

W dniu dzisiejszym w Zduńskiej - Woli odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy 17 obwodu dwustronna konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu ze stolarzami i podpisanie układu zbiorowego. Stolarze poza unormowaniem czasu pracy zażądali podwyżki zarobków.

W środę odbędzie się w 13-tym obwodzie Inspekcji Pracy dalsza konferencja przy udziale majstrów Widzowskiej Manufaktury i dyrekcji firmy. Tematem jej będzie uzgodnienie kwestii stawek plac, obciążonych przez dyrekcję fabryki bez wymienia obowiązującego dotąd orzeczenia arbitrażowego.

W ofiarnej służbie dla Boga i Kraju. Zjazd Katolickiej Młodzieży Żeńskiej Diecezji Łódzkiej. Twórczy wysiłek młodych.

W dniach 7 i 8 maja odbył się w Łodzi w siedzibie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej doroczny Zjazd Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Łódzkiej. Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą Św. celebrowaną przez J.E. Ks. Biskupa Ordynariusza Włodzimierza Jasińskiego, po której okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. kan. Stanisław Nowicki. Młodzież, wraz z członkiniami Zarządu Stowarzyszenia przystąpiła do Komunii Św. Po nabożeństwie młodzież w liczbie około 50 druhen przeszła z orkiestrą przez miasto do miejsca obrad, budząc swą dzielną postawą i sprawnością podziw i uznanie.

O godz. 12-ej rozpoczęły się obrady, które otworzyła prezesa Stowarzyszenia Dr-owa Stefania Mogilnicka. Po odmówieniu modlitwy i odśpiewaniu Hymnu organizacyjnego, J.E. Ks. Biskup Ordynariusz Włodzimierz Jasiński wygłosił do młodzieży pełne serdecznej troski i ojcowskiej miłości przemówienie, wskazując jej drogę, po której ma kroczyć w służbie Kościoła i Narodu.

Młodzież z entuzjazmem przyjęła słowa swego Pasterza i Ojca. Następnie druhna Elżbieta Niezabytowska, prezesa K.S.M.Z. w Pińsku, przedstawicielka Związku wygłosiła pełen głębokich myśli i wskazań referat p.t. „Bojowniczką sprawy Bożej”. W referacie tym wskazane były drogi, którymi druhny kroczą mają w pracy nad swoim doskonaleniem i w pracy dla Kościoła i Ojczyzny.

W dalszym ciągu obrad ksiądz Zygmunt Franczewski, sekretarz generalny przedłożył delegowanym program pracy i budżet na następny rok pracy, po czym nastąpiły wybory do Zarządu i uchwalenie wniosków Zarządu i Oddziałów, w których młodzież wezwana została do nieustannego trudu w pracy nad wprowadzeniem w życie hasel organizacyjnych i programu wyszkoleniowego.

Na pierwszy dzień Zjazdu w dniu 7 maja złożyło się przemówienie powitalne p. prezeski Dr-owej Stefani Mogilnickiej, od czytanie wniosków, wybór Komisji Zjazdowej, sprawozdanie Zarządu za ubiegły rok pracy, przedstawione przez Sekretarza Generalnego ks. Z. Franczewskiego i przemówienie Asystenta Stowarzyszenia Księdza Tadeusza Grałińskiego, ilustrujące metody pracy organizacyjnej.

Zjazd zaszczylił swą obecnością J.E. Ksiądz Biskup Ordynariusz Włodzimierz Jasiński, kapitan Antoni Bolesław, reprezentujący D.O.K., nac. Leon Chwałbiński w

imienu Zarządu m. Łodzi, inż. Wacław Wojewódzki w imieniu Z.H.P., profesor Zygmunt Podgórski, p. Paulina Roszkowska reprezentująca bratnie organizacje Akcji Katolickiej, oraz Dyr. Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Ksiądz Kan. Stanisław Nowicki.

Obrady Delegatek Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej stwierdziły radosną prawdę, że praca tej młodzieży coraz potężniej kształtuje w jej duszach wzór doskonałego człowieka i oby watała i że młodzież ta kroczy z zapalem w

ofiarnej służbie Boga i bliźnich swoich. Nie zrażają jej tak często spotykane trudności; z uśmiechem na twarzy przebacza swym wrogom i do wszystkich ludzi dobrej woli i czystego sumienia wyciąga swą siostrzaną dłoń, by wspólnym wysiłkiem dźwignąć wzwyż duchowe wartości narodu.

Nie ustanie ona w swej czynnej pracy, ale poprzez wszystkie trudy przejdzie zwycięsko, gdyż wierzy niezachwianie, że służy najpiękniejszemu ideałom, i że jej wysiłki wniosą do duszy narodu promienny brząsk jasnego jutra.

Osiągnie ona swój cel wspaniały, gdyż brzmi w jej duszach krzepiąca moc Zjazdowego hasła: „Uczyńcie wszystko, co leży w waszej mocy, Bóg zdziała resztę”.

Zaparcie.

Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

Nie życie dla przepisów lecz przepisy dla życia. Komu służy Urząd Pocztowy Nr. 7? Słuszne życzenia mieszkańców.

a) Niejednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz skargom i żalom mieszkańców miasta w odniesieniu do wadliwego funkcjonowania poszczególnych kółek naszej maszyny administracyjnej, nie dostatecznego uwzględnienia potrzeb tej, czy innej dzielnicy Łodzi zarówno jeśli chodzi o potrzeby natury sanitarno-zdrowotnej czy porządkowej jak i z powodu niezbyt sprawnego działania tych urzędów, z których każdy obywatel ma prawo korzystać.

Obecnie do głosów pod adresem miarodajnych czynników dotychczas się mieszkańcy południowej dzielnicy naszego miasta — niezadowolony z działalności Urzędu Pocztowego Łódź 7 — obsługującego tę część miasta.

Niezadowolony uмотywowane. Okazuje się, że mimo akcji czynników nadzórnych w kierunku usprawnienia działalności urzędów pocztowo-telegraficznych — robitnicza ludność przedmieścia nie może korzystać z usług Urzędu Pocztowego Łódź 7 tylko dlatego, że Urząd ten otwarty jest w godzinach całodziennych w fabryce.

Urząd czynny jest w godzinach od 8—12 i od 3—6-ej. popołudniu. Robotnicy fabryki zatrudnieni są albo od 8 do 5-ej albo na dwie zmiany od 5—1-ej i od 1—9-ej wieczorem. Tak więc niemal cała rzesza robotniczej ludności dzielnicy pozostaje poza dobrodziejstwem poczty.

Czy nie można zmienić tego dotkliwego porządku rzeczy? Gdzie jest powiedziane że urzędy pocztowe muszą służyć dobru publicznemu właśnie w godzinach 8—12 i 3—6? Przeciwnie, godziny urzędowania nie mogą być „sztywne”, należy je po prostu dopasować do warunków życia i możliwości tych, którzy mają wszelkie prawa do korzystania z urzędu, czy instytucji.

Oczywiście, jeśli urząd ma spełniać swoje zadanie... Ustalenie godzin urzędowania Urzędu Pocztowego Łódź 7 w czasie od 8—20-ej bez przerwy umożliwi interesantom również korzystanie z ulgowych rozmów telefonicznych oraz skróci czas wyczekiwania w kolejkach.

Trzecia rocznica zgonu Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

a) W związku z trzecią rocznicą zgonu Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w nadchodzący czwartek 12 b.m. wszystkie szkoły wolne są od zajęć, przy czym zgodnie z zarządzeniem władz szkolnych w dniu tym młodzież zbierze się w klasach, by następnie udać się na nabożeństwa żałobne, jakie odprawione zostaną w świątyniach wszystkich wyznań.

dowania nie mogą być „sztywne”, należy je po prostu dopasować do warunków życia i możliwości tych, którzy mają wszelkie prawa do korzystania z urzędu, czy instytucji.

Oczywiście, jeśli urząd ma spełniać swoje zadanie... Ustalenie godzin urzędowania Urzędu Pocztowego Łódź 7 w czasie od 8—20-ej bez przerwy umożliwi interesantom również korzystanie z ulgowych rozmów telefonicznych oraz skróci czas wyczekiwania w kolejkach.

Bezrobocie w Łodzi maleje

Liczba pozbawionych pracy spadła o 1,002 osoby

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej liczbę osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 30 ub. m. na terenie województwa łódzkiego:

Łódź, powiat łódzki i Iężycki 33.740 osób; Pabianice, powiat łaski i sieradzki 3.597 osób; Piotrków — Tryb., powiat piotrkowski 2.244 osób; Radomsko, powiat radomszczański i wieluński 1.571 osób; Tomaszów — Maz. i powiat brzeziński 4.799 osób. Razem 45.951 osób, co w porównaniu ze stanem na dzień 23 ub. m. wskazuje zmniejszenie o 1.002 osoby.

NAGŁY ZGON.

a) Na ul. Zachodniej przed posesją 20 zasnął nagle i padł bez przytomności na chodniku nieznanego mężczyzna w średnim wieku.

Do chorego wezwano pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zgon i zwłoki przewieziono do prosektorium.

Nazwiska i adresu zmarłego, jak również powodów nagłego zgonu na razie nie ustalono.

ELIZA ORZESZKOWA.

Dnia 10 bm. o godz. 17-ej w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi przy ul. dr. Sterlinga 24 odbędzie się odczyt Aurelega Drogoszewskiego—prof. honorowego W.W.P. na temat „Eliza Orzeszkowa”. Wstęp bezpłatny.

BÓJKI I ROZPRAWY.

a) Na ul. Skarżyńskiego 20 (Stare Rokitki) zamieszkały tamże 43-letni Jan Sewerynowicz został pobity w czasie bójki sąsiedzkiej i odniósł szereg ran tłuczonych. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia PCK.

29-letni Józef Szczepaniak, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 5 na tejże ulicy został w czasie bójki ulicznej pożany nożem odnosząc kilka ran klatki piersiowej, z uszkodzeniem opłucnej.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia PCK, i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

Szczepaniak po przewiezieniu do szpitala, mimo odniesionych ran korzystając z chwilowego niedozoru personelu zbiegł.

Na Placu Wolności został pobity 24-letni Helmut Holcftajer (Kałna 27) odnosząc rany tłuczone. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelmana i S-ki, Cegielnia 32, W. Danielskiego, Piotrkowska 127, F. Woickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempfego, Karolewska 48.

Dzień Matki w Łodzi. Uroczystości w szkołach

a) Wczoraj z racji „Dnia Matki” w Łodzi odbyły się specjalne uroczystości zorganizowane głównie z inicjatywy młodzieży z kół Polskiego Czerwonego Krzyża, jak również młodzieży szkolnej.

O godzinie 9-ej rano we wszystkich kościołach odprawione zostały nabożeństwa dla młodzieży szkolnej, przy czym Duchownictwo wygłosiło okolicznościowe kazania, nawiązując do tego, że młodzież winna mieć wdzięczność i opiekę dla matek, szczególnie zaś matek opuszczonych.

W godzinach popołudniowych delegacje kół szkolnych młodzieży P.C.K. udały się do przytułków, gdzie wspólnie z opiekunkami kół wreczyły kwiaty i słodczyce opuszczonym matkom, oraz życzenia w imieniu młodzieży. Następnie delegacje opieki nek młodzieży czerwono krzyżskiej udały się do szpitali, gdzie podobne życzenia i upominki złożono matkom chorym.

W godzinach popołudniowych w szeregu szkół średnich i powszechnych zorganizowano odczyty, pogadanki oraz koncerty.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Gospodara

OPOWIEŚĆ STAROPÓLSKA

czasów najdawniejszych. To rozuchwiali buntowników, ośmieliło ich do tyła, iż dzisiaj nikogo się nie lekają i z żadnej naszej potencji nic nie robią. Oni wierzą w zwycięstwo, wierzą w Chmiela i dlatego zwyciężyli. My nie mamy tej prostej wiary i ufności, prywatnie wysuwamy na czoło, zamiast interesu publicznego, wolimy klęskę publiczną, niż to, aby najmniejszą ujmą stała się naszej próżności i ambicji.

— Święte słowa waszej miłości, święte słowa...

Książ Dymitr był gniewny nie tylko na samych hetmanów i ich komilitonów, ale na wszystkich koroniarzy, którzy głowy własne wyżej wznosić chcieli, niż majestat Rzeczypospolitej, a gdy w takiej potrzebie jak ostatnia okazała się konieczność postawienia na czele wojska wodza wielkiej miary, który miał miarę i miłość wojska nie dopuszczono przecież do tego i jedynego na owe czasy wielkiego wodza zostawiono na Zadnieprzu własnemu jego losowi, aby tylko nie dopuścić do jego pierwszeństwa nad sobą. Czyniono wszystko, aby książka Jeremiasza Wiśniowieckiego od jakiegokolwiek władzy odsunąć, do obdarzania go buławą hetmańską nie dopuścić.

Po przybyciu do Stambułu i zainstalowaniu się w domu nad Bostorem, książka Dymitr, nawet kurzu poróżnego z siebie nie otrząsnawszy, przywołał zaraz do siebie staruszkę podczaszego Bielińskiego, aby się z nim naradzić, w jaki sposób należy rozpocząć starania o uzyskanie zgody sultańskiej.

— Oczywiście, musimy naprzód wykorzystać nasze znajomości z oficerami oddziału janczarskiego — podsunął pan podczaszcy. — Bez nich nie da się niczego do-

konać. Rectas — aga jest nam ciałem i duszą oddany, Kikay — bej ma dostęp do seraju sultańskiego i jest poszwagrony z głównym agą janczarskim.

— Ale Rectas - aga — odrzekł książka — najmniej w tej sprawie będzie nam mógł pomóc. Najlepiej byłoby trafić w jakiś sposób do Kikay - beya, komendanta straży pałacowej, bostandżich. Ten człowiek jest wszechwładnym panem w seraju sultańskim i całym Ildiz - Kioskiem trzęsież.

— Zadnej okazji nie powinniśmy opuszczać, wasza miłość. Trafimy i do Kikay - Beya, bo człowiek ten ogromnie łasy jest na złoto, które gromadzi w ilościach wprost nadmiernych i każdą przysługę opłacać sobie każe całymi górami złotych piastów.

— Z kosztami nie będziemy się liczyć. Mam dość pieniędzy. aby za dobrą przysługę zapłacić Kikayowi tyle, ile on sam waży.

— Zaczniemy więc działać od zaraz, ale wasza miłość musi uprzednio wypocząć, aby mieć umysł świeży i bystry.

— Masz słuszność, panie podczaszcy, ale podczas, gdy ja tu przycupnę gdzie na godzinę — dwie, ty idź do Rectas - agi i Kikaya i złącznij z nimi rozmowy.

Bieliński skłonił się księżu panu przywoławszy chłopca, kazał mu służyć książkowi, a sam, nabawiwszy kieskę złotymi piastrami u skarbnika książkowskiego, pojechał do Rectas - agi. W oględnych słowach przedstawił mu rzecz całą, ale kajmakan janczarski zrobił tylko tragiczną minę i odrzekł prawie z bólem:

— O, panie... Gdybyś przyszedł był do mnie jeszcze przed paru dniami, byłbym bezwzględnie sprawę two-

ją poparł i u Kikay - beya i u samego janczarskiego agi, ale dzisiaj... za późno... za późno...

— Dostojny ago, jesteś wszak przyjacielem seida — zwrócił mu uwagę pan podczaszcy. Doznałeś wielu znaków przyjaźni z jego strony.

— Prawdę rzekłeś, panie, ale — powiadam... dzisiaj za późno.

— Czy nie możesz powiedzieć mi przyczyny tego spóźnienia?

— Chmiel już dawno przysłał tu swoich posłów w tej samej sprawie.

— I ty, kajmakanie, poparłeś jego sprawę, nie bącząc na wierną przyjaźń seida!

— Rzekłeś, bracie... Przyszli do mnie posłowie Chmiela, prosili, podarki przynieśli, powiadali, iż książka poległ u Żółtych Wód... cóż miałem zrobić! Serce moje otwarte zawsze dla ludzi, którym pomagam w miarę sił i możności.

Pan podczaszcy pojął wszystko doskonale. Posłowie Chmiela uprzedzili ich, byli pewnie już nie tylko u Rectas - agi, ale u wszystkich wybitniejszych przedstawicieli sultańskiego dywanu. Sprawa w takim stanie rzeczy była niezmiernie utrudniona, jeśli nie uniemożliwiona całkowicie. Staruszką Bielińskiego gniew ogarnął. Powstał oburzony z miejsca:

— Nie wiedziałem, iż Rectas - aga łamie przysięgi składane na krew i miecz — rzekł ostro. — Powiem do seidowi, a niechaj on już rozstrzyga w tej sprawie. Czy będzie on chciał nadal uważać cię za brata po mieczu, jego to rzecz. Salem alek Rectas - ago.

— Poczekaj, o bracie... Dlaczego gniewem zapala

KURIER SPORTOWY.

X-ty bieg sztafetowy „Kurjera Łódzkiego”

Tłumy widzów na trasie biegu.

Drużyna K. P. Zjednoczone rewelacyjnym zwyciężcą. Wróblewski i Kubka — jubilaci biegu.

Wczoraj w parku im. ks. Poniatowskiego rozegrany został 10-ty sztafetowy bieg o nagrodę przechodnią „Kuriera Łódzkiego”. Wydawnictwo nasze święciło piękny jubileusz 10-lecia wielkich biegów sztafetowych, które zainicjowało w r. 1929, fundując nagrodę przechodnią. Nagroda ówczesna przeszła na własność drużyny KP Zjednoczone. Taki sam los spotkał drugą nagrodę „Kuriera Łódzkiego”.

Wobec tego w roku 1936 ofiarowaliśmy, trzecią już z kolei nagrodę o którą toczy się obecnie ostra walka pomiędzy klubami lekkoatletycznymi.

Lekka atletyka dotychczas nie zdobyła sobie tak licznych rzesz, jak na przykład piłka nożna. Niejednokrotnie bardzo ciekawe zawody lekkoatletyczne odbywają się bez udziału publiczności.

A jednak bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego” gromadzi zawsze niezliczone tłumy widzów w alejach parku. Tak było i wczoraj. Tak chciała tradycja naszej wielkiej imprezy.

Na starcie nie zabrakło ani jednej po ważnej drużynie klubowej znalazły się również zespoły młode, stawiające pierwsze kroki w lekkiej atletyce dla których udział w biegu „Kuriera Łódzkiego” jest do skonała szkoła. Wartość bowiem biegów sztafetowych jest wielką zarówno z czysto sportowego, jak i wychowawczego punktu widzenia. Doceniając tych wartości kierownicy klubów i organizacji p.w. i f.w. i stąd tak wielkie zainteresowanie naszą imprezą.

Z dumą musimy stwierdzić, że „Kurier Łódzki” od chwili wprowadzenia na swych łamach działu sportowego usilnie propagował sport lekkoatletyczny. Propaganda słowna jednak nie jest wystarczająca, to też poszliśmy na przeciwko idącemu ku nam sportowcom i stworzyliśmy podwaliny pod imprezę o takiej tradycji, jakiej już dziś żadne zawody w Łodzi nie posiadają.

Wielkie zasługi w tym położył inicjator biegów sztafetowych śp. red. Władysław Koziełski, kierownik naszego działu sportowego.

Zorganizowanie tak wielkiej imprezy nie było łatwe. Pierwsze biegi sztafetowe o nagrodę „Kuriera Łódzkiego” odbywały się poza miastem na szosie z Pabianiec przez Rzgów do Łodzi, przy czym meta mieściła się na Chojnach.

Powodowani względami propagandowymi i życzeniami rzesz sportowców oraz publiczności przeniesiliśmy bieg do parku im. ks. Poniatowskiego. Tu musimy pokreślić życzliwe stanowisko Zarządu Miejskiego, który nie tylko nie czynił żadnych przeszkód, ale pomógł nawet w urządzaniu zawodów w parku. Od tej chwili biegi „Kuriera Łódzkiego” stały się jeszcze popularniejsze, jako rozgrywane na terenie wręcz idealnym dla tego rodzaju zawodów.

Wysiłki nasze propagandowe nie poszły na marne. Zdobyliśmy dla sportu lekkoatletycznego rzesze zawodników, zdobyliśmy też i publiczność, która poznawszy piękno sportu lekkoatletycznego, chętnie odwiedza stadiony sportowe.

PRZEBIEG ZAWODÓW.

Już we wczesnych godzinach przedpołudniowych w parku ks. Poniatowskiego panował ożywiony ruch. Publiczność wypełniła wszystkie ławki, a w alei głównej z każdą chwilą było coraz gwarniej. Na długo przed startem biegu w alei tej zebrały się wielotysięczne tłumy. Wzorowy porządek utrzymywała tutaj Policja i Straż Pożarna.

O godzinie trzynastej padła przez gigantofon zapowiedź startu, a za chwilę ustawiło się w alei 10 zespołów, biorących udział w biegu. Barwna grupa 70 zawodników powitana została przez publiczność łuczynymi oklaskami.

Chwila objaśnień startera, a po tym strzał! Dziesięciu zawodników wybiegło w ostrym tempie, kierując się ku bramie parkowej od ul. Radwańskiej. Po upływie nie wiele ponad 5 minut w alei głównej ukazali się pierwsi zawodnicy. Grzmotem okasków powitany został zawodnik KP Zjednoczone Galewski, który uciekł swym konkurentom przeszło 100 metrów. Takiej niespodzianki nikt nie oczekiwał, liczone się bowiem z tym, że inicjatywę weźmie zespół Gejera dwukrotny zdobywca nagrody w latach 1936—37. Ale błoniebieskie barwy KS. Gejera zostały dość daleko w tyle. Gdy pazurek zmieniali drużyny Gejera, Krus-

che Endera i ŁKS-u zawodnik KP. Zjednoczone już był daleko.

Odległość ta po drugim odcinku jeszcze się zwiększyła, aby po trzech odcinkach wzrosnąć do czterdziestu kilku sekund.

Wśród innych drużyn powstała konsternacja. Już jednak począwszy od trzeciej zmiany pazurek drużyna KP Zjednoczone nie zdołała powiększyć swej przewagi. Przeciwnie nawet zaczęła tracić zarobiony niezwykle szybko dystans. Ale doganiać jest bardzo trudno, szczególnie wtedy, gdy nie można ocenić dystansu od zawodnika który ucieka i znika za zakrętem alei.

Mimo to drużyny Gejera, KE. i ŁKS coraz bardziej doganiały drużynę Zjednoczonych.

Dystans liczy jednak około 14 kilometrów, a więc było za mało czasu, aby odrobić utraconą przestrzeń.

To też gdy pazurek w drużynie Zjednoczonych pochwylił na ostatniej zmianie weteran Starosta, sprawa dla pozostałych konkurentów nie przedstawiała się różowo. Starosta miał nad KS. Gejera przewagę 19 sekund, nad innymi jeszcze więcej.

I wówczas nieoczekiwanie rozpoczął się rozpaczliwy pościg. Gdy zawodnicy poczęli się zbliżać do mety, publiczność ogarnął entuzjazm. Tak szalonej walki dawno nie widziano.

Ostatecznie jednak silnie wyczerpany Starosta ukończył zwycięski bieg o 20 m. zaledwie za nim rozegrała się walka o drugie miejsce. I tutaj dosłownie na ostatnich

metrach zawodnik Pawłowski z drużyny KE. wyprzedził o 4 metry Rutkowskiego z KS. Gejera.

W kilkanaście sekund później dobiegł do mety Kurpesa z ŁKS, który nadrobił największy odcinek utraconego dystansu. Miał on niewątpliwie najlepszy wynik indywidualny alny ze wszystkich uczestników biegu.

Teraz nastąpiła dłuższa przerwa po której wpadli na metę zawodnicy drużyn Gejera II, Zjednoczone II, Zw. Strzelecki — Łódź Powiat, Wojskowy KS. Zw. Strzelecki — Zdrowie, wreszcie ostatni z zespołów kombinowany Hakoah — Makabi.

WYNIKI SZCZEGÓŁOWE I WNIOSKI.

- Wyniki techniczne biegu są następujące
- 1) KP. Zjednoczone I — 40 min. 03,2 sek.
 - 2) Krusche Ender — 40:08,2.
 - 3) Gejery I — 40:08,8.
 - 4) ŁKS. — 40:23.
 - 5) Gejery II — 41:14,4.
 - 6) Zjednoczone II — 43:37,8.
 - 7) Zw. Strzelecki — Powiat 43:44,4.
 - 8) Wojskowy KS. — 44:06,6.
 - 9) Zw. Strzelecki — Zdrowie 44:50.
 - 10) Hakoah — Makabi — 46:32.

Uzyskane czasy nie są świetne. Wystarczy powiedzieć, że w roku ubiegłym rekordzista trasy — zespół KS. Gejera uzyskał czas 39, min. 09 sek. Czasy poniżej 40 minut uzyskiwały wówczas aż 4 drużyny. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wiosną w roku bieżącym mieliśmy tak zimną, że za wodnicy rozpoczęli treningi o parę tygodni później, niż w latach ubiegłych.

Drużynę zwycięską KP. Zjednoczone I tworzyli następujący zawodnicy — Galewski, Myszkowski, Rajnsz, Frank, Janczyk, Wawrzyniak i Starosta. Trzej pierwsi byli najlepsi w drużynie.

Drużyna Gejera nie była w stanie wystać swego najsilniejszego składu (brak Sakwy i Wiśniewskiego), to też nie mogła powtórzyć zeszlorocznego sukcesu. Również i zespół KE był osłabiony brakiem Lacha. ŁKS miał poważne luki w drużynie których nie mógł w nadrobić świetny Kurpesa, najlepszy indywidualnie zawodnik, ze wszystkich 70 startujących.

Dużą pracę wykazały kluby Zjednoczonych i Gejera wystawiając do biegu po 2 drużyny. Wojskowy K. dysponował niemal zupełnie nowicjuszami. Miła niespodzianką był start ZS.—Powiat. Młodzi strzelcy z powiatu łódzkiego poraz pierwszy brali udział w naszej sztafecie. Biegli bardzo dobrze. Gorzej powiodło się Strzelcom ze Zdrowia. Drużyna kombinowana Hakoah—Makabi utraciła w stosunku do zwycięzców ponad 1500 mtr.

ROZDANIE NAGRÓD.

Po ukończeniu biegu i stwierdzeniu przez komisję, że na całej trasie nie było ze strony biegnących żadnych uchybień nastąpiło wręczenie nagród.

W imieniu Wydawnictwa „Kuriera Łódzkiego” przemawiał red. mec. Jan Stypułkowski, podkreślając wartość wychowawczą biegów sztafetowych i propagandowe wysiłki „Kuriera Łódzkiego”, podzię-

kował wreszcie przybyłym, na zawody uczestnikom zawodów, organizatorom w osobach Zarządu i Sędziów ŁOZLA, oraz tym wszystkim, którzy zaszczycili imprezę swą obecnością. Następnie rozdano nagrody.

Z kolei red. mec. Stypułkowski wręczył upominek (piękny zegarek) zawodnikowi Wróblewskiemu Władysławowi (ŁKS), który startował we wszystkich 10-ciu biegach naszych. Już w czasie biegu okazało się, że również jubilatem jest Tadeusz Kubka z drużyny Krusche — Endera, o którego starcie jednak organizatorzy nie byli uprzedzeni. I ten jubilat w najbliższym czasie otrzyma upominek od Wydawnictwa „Kuriera Łódzkiego”.

Z ramienia zarządu ŁOZLA przemawiał prezes L. Szumlewski, podkreślając nasz propagandowy wysiłek i stwierdzając piękne sukcesy tradycyjnej imprezy. W imieniu zwycięzców KP Zjednoczone przemawiał prezes A. Kordasz.

Sprawozdanie nasze nie było by zupełne, gdybyśmy nie podkreślili, że organizacja biegu, spoczywająca w rękach Zarządu ŁOZLA z pp. prez Szumlewskim oraz wiceprezesem Sochackim i Trzcinką na czele była wzorowa. W znakomitej mierze przyczyniła się do tego Policja z kier. X Komisarjatu p. kom. Kurzawskim na czele oraz Straż Pożarna.

Bieg wczorajszy zaszczycili swą obecnością pp. Dowódca O.K. p. gen. Thomme, naczelnik dr. Wrona oraz liczni przedstawiciele organizacji sportowych.

Ł. K. S. odniósł zwycięstwo nad A. K. S. Sensacje mistrzostw ligi piłkarskiej.

Zwycięstwa gospodarzy.

Zawody o mistrzostwo Ligi piłkarskiej przyniosły szereg sensacji, do których w pierwszym rzędzie należy zwycięstwo ŁKS-u na Amatorskim K.S. Wszystkie mecze zostały wygrane przez drużyny będące gospodarzami.

(Łódź) ŁKS. — A.K.S. 2:1 (1:1).

Drużyny wystąpiły w składach: A.K.S. — Mrugała, Kinowski, Stolarczyk, Skrzypiec, Andrzejewski, Bentkowski, Pochopin, Pytel, Wostal, Piontek, Barczyk.

ŁKS. — Andrzejewski, Galecki, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Pegza II, Stolarski, Król, Lewandowski, Korporowicz, Miller.

Gra nie stała na wysokim poziomie, mimo to była interesująca. Początkowo AKS miał wyraźną przewagę, w wyniku czego w 15 min. Piontek po efektywnej kombinacji z Wostalem zdobył prowadzenie. Goście byli w dalszym ciągu w ofensywie, dopiero pod koniec pierwszej części zawodów łódzianie przeprowadzili kilka akcji, z których jedną wykorzystał Korporowicz.

Po przerwie w dalszym ciągu inicjatywę należała do AKS-u, jednak niespodziewany atak ŁKS-u w 15 min. przyniósł mu drugiego gola (Korporowicz). Od tej chwili łódzianie byli groźniejsi. Pod koniec meczu chorowianie wzięli się energicznie do pracy, mieli dwie doskonałe okazje, lecz Andrzejewski w obydwu wypadkach obronił wspaniale.

Jako całość łódzianie byli drużyną słabszą, szczęśliwie ich zwycięstwo było jednak mimo wszystko zasłużone. Drużyna grała b. ambitnie. Środkowa trójka ataku chorowian dała kilka próbek pięknych zagrań, pod bramką przeciwnika AKS dzięki twardej postawie Fliegla i dobrej grze Galeckie go nie mógł wiele zdziałać, tym bardziej, że Andrzejewski — bramkarz ŁKS grał doskonale.

W ataku ŁKS najgroźniejszym był Stolarski, z którego akcji zdobyto obydwie gole, poza tym Lewandowski. W pomocy środkowy Rudnicki grał dziko. Millera należało by zwolnić z gry.

W zespole AKS najlepszym był Piontek, dalej obydwa obrońcy, Wostal i Bentkowski.

Sędziował p. Lustgarten, który tym razem zupełnie się nie popisał, popełniając cały szereg kardynalnych błędów. Widzów ponad 5,000.

(Warszawa). POLONIA — POGOŃ 1:0 (1:0).

Polonia wystąpiła z Pazarukiem na prawym łączniku, Ciszewskim na prawym skrzydle i Kisielńskim na lewym skrzydle, Pogoń bez Matyasa z Jedynakiem na prawym łączniku.

Od początku zaznaczyła się lekka przewaga Polonii, której atak częścię zagrażał bramce przeciwnika. Atak Pogoni w pierwszej połowie ani razu nie zagroził Polonii. Po przerwie sytuacja również nie wiele się zmieniła.

Jedyną bramkę zdobył Kulla w 40-ej min. pierwszej połowy.

Zawody prowadził p. Wirokiro z Wilna. Widzów 7 tysięcy.

(Kraków). CRACOVIA — ŚMIGŁY 3:0 (0:0).

Beniaminek Ligi, mimo porażki, pozostawił dobre wrażenie. W pierwszej połowie Smigły zagrał tak żywo i energicznie i narzucał tak żywe tempo, że wprowadził znaczne zamieszanie w drużynie mistrza Polski i tylko dzięki kiepskiej orientacji podbramkowej nie zdołał uzyskać bramki, mimo szeregu dogodnych sytuacji.

Po przerwie gra się zaostrzyła. Obie drużyny wytrzymały w dalszym ciągu szybkie tempo. W dziewiątej minucie z rzutu karnego Korbas zdobył prowadzenie. Stopniowo Cracovia zyskuje lekką przewagę, lecz do końca gra była otwarta. W 36-tej min. Zembaczyński zdobył drugą bramkę, a w 40-ej Góra po rzucie rożnym ustalił wynik dnia.

W drużynie Smigłego wyróżnić należy bramkarza — Czarskiego, który zwłaszcza w drugiej połowie zablasył swą formą, obrońcę Zawieję, pomocnika Bukowskiego, oraz obu skrzydłowych.

Widzów około 5,000.

(Katowice). RUCH — WARSZAWIANKA 6:2 (3:0).

Bramki dla Ruchu zdobyli: Willimowski i Wiechocek po dwie, oraz Peterek i Kruk. Dla Warszawianki obydwo zdobył Pirych.

W drużynie Warszawianki zawiodła obrona, która ponosi winę za tak wysoką porażkę.

Widzów około 3,000. Sędziował p. Wardęszkiewicz.

(Poznań). WARTA — WISŁA 6:2 (1:1).

W pierwszej połowie gra była wyrównana. Prowadzenie zdobyła Warta ze strzału Gendery w 3-ej min. Wisła wyrównała przez Gracza w 26-ej min. Po zmianie stron gra stała się znacznie żywsza. Warta przejęła inicjatywę. Serię bramek rozpoczęła w 7-ej min. Gendery, po czym w 15 min. Szerfke podwyższył do 3:1. W 19-tej min. Gendery zdobył czwarty punkt, po czym Szerfke strzelił w 20-ej min. 5-tą bramkę. W 32-ej min. pada szósta bramka dla Warty. Wynik dnia ustalił w 36-ej min. Habowski.

Wisła grała znacznie poniżej swej formy, wynik odpowiada przebiegowi gry.

Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików. Nowe rekordy okręgu

Dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików, zgromadziły na starcie ponad 100 zawodników. Zespołowo pierwsze miejsce zdobył UT przed IKP, Wimą, Gejere, ŁKS-em i KP Zjednoczone. Dzięki zajęciu pierwszego miejsca UT zdobył na własność nagrodę przechodnią. Poziom mistrzostw był dobry o czym świadczą ustanowienie pięciu nowych rekordów.

Wyniki finałów były następujące: 60 mtr. 1) Jagiello (IKP) 7,4 sek. przed Januszem (Wima) 7,4 sek., 80 mtr. płotki: 1) Maratz (IKP) 16,6 sek. przed Jelińskim (IKP) 17,2 sek., 100 mtr. 1) Jagiello 12 sek. (nowy rekord okręgu) przed Królem (Wima), 500 mtr. 1) Filipczyński (HKS) 1:16,2 przed Nykiem (Wima) 1:19,2, 1,500 mtr. 1) Nyk 4:58,2 przed Chmielnickim (Mak.) 5:07. Sztafeta 4x75 mtr. 1) IKP 37,3 przed UT 37,6 sek. W półfinale sztafeta UT pobila rekord czasem 36,8 sek. 4x200 mtr. 1) Wima 1:46,1 (nowy rekord okręgu) 2) IKP 1:46,6 (czas również lepszy od dotychczasowego rekordu). Skok w dal: 1) Witezak (WKS) 5,65 m. przed Timmem (UT) 5,64 mtr. Skok w zwyz: 1) Michalak (Zjedn.) 1,63 mtr. przed Łągiewskim (G) 1,58 mtr. Rzut dyskiem: 1) Berger (UT) 46,29 mtr. (nowy rekord okręgu) przed Smarzyńskim 44,68 mtr. Rzut kulą: 1) Berger (UT) 14,74 mtr. (nowy rekord okręgu) przed Blauem (UT) 13,12 m.

Sędziował p. Hasselbusch. Widzów ponad 4,000.

Po niedzielnych zawodach ligowych prowadzenie w tabeli objął ponownie Ruch, który jest jedyną drużyną ligową, nie mającą utraconego punktu.

	gier	pkt.	bram.
1) Ruch	4	8:0	16:6
2) Pogoń	4	6:2	4:2
3) Cracovia	4	5:3	11:6
4) Warta	4	4:4	17:11
5) Warszawianka	4	4:4	9:11
6) A. K. S.	4	3:5	5:5
7) Ł. K. S.	4	3:5	3:6
8) Wisła	4	3:5	4:8
9) Smigły	4	2:6	5:10
10) Polonia	4	2:6	3:13

Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików. Nowe rekordy okręgu

Rzut oszczepem: 1) Wągrowski (G) 43,05 mtr. przed Messem (UT) 42,53 mtr.

GRY SPORTOWE W ŁODZI.

W dalszym ciągu rozgrywek szczyptur niaka męskiego o mistrzostwo Łodzi, drużyna ŁKS potwierdziła swą wysoką formę, gromiąc zespół IKP w stosunku rekordowym 18:2 (9:1). Poza tym ŁKS uzyskał 5:0 walkoverem w meczu ze Zjednoczonymi, którzy nie stawili się do gry. ŁKS prowadzi w mistrzostwach bez utraty punktu. Bardzo dużą poprawę wykazał HKS, zwyciężając osłabioną drużynę Wimy w stosunku 16:6 i remisując z drużyną TUR 4:4. Tur pokonał KP Zjednoczone w stosunku 9:4.

Odbył się czwórmecz koszykówki organizowany przez Polską YMCA w Łodzi o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez YMCA. Nagroda ta rozgrywana jest w roku bieżącym po raz czwarty. Dwa razy zdobyła została przez KP Zjednoczone, a po 1 razie przez HKS i UT.

W odbytych obecnie rozgrywkach półfinałowych KP Zjednoczone pokonał UT w stosunku 24:15 (10:4), a HKS wygrał z drużyną YMCA w stosunku 30:26 (18:12).

Finał pomiędzy Zjednoczonymi i HKS rozegrany zostanie 15 b.m.

Na boiskach piłkarskich Łodzi

Rozgrywki klasy A

W dalszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A wyniki były następujące:

UT — WKS 3:0 (2:0). — UT, pomimo iż do przerwy grał pod wiatr, miał przewagę i zdobył dwie bramki przez Chojnackiego (w 10 min.) i Świętosławskiego (z rzutu wolnego w 25 min.). Po przerwie WKS opanował sytuację, jednak UT zdobył jeszcze jedną bramkę w 22 min. przez Świętosławskiego.

Sędziował p. Sperling.
ŁTSG — Widzew 6:1 (3:1). — ŁTSG przeważał przez cały czas meczu. Widzew grał chaotycznie. Sędziował p. Lange.

SKS — Sokół (Pabianice) 2:2 (2:1). — Gra toczyła się ze zmienną przewagą. SKS prowadził 2:1, po przerwie jednak pabianiczanom udało się wyrównać. Sędziował p. Przygoński.

W Zgierzu: Wima — Sokół (Zgierz) 1:0 (1:0). — Wima natrafiła na nadszpejdzanie twardy opór. Gra b. ostra. Sędziował p. Pęski.

W Pabianicach: PTC — Burza 4:2

(4:0). — „Derby” drużyn lokalnych. W pierwszej połowie PTC miało znaczną przewagę i zdobyło cztery bramki. W drugiej stroną atakującą była Burza. Sędziował p. Winiarski.

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy B wyniki były następujące: Zjednoczone — B. Kochba 15:2 (8:1), Ha-koach — Makabi 2:1 (0:1), ŁKS 1-b — Boruta 2:2 (2:1), TUR — Sokół (Aleksandrów) 4:2.

Tabela klasy A.

Klub	gier	pkt.	br.
1) Wima	13	23	32:8
2) Union Touring	13	21	32:10
3) Sokół (Pabj.)	13	13	27:17
4) P. T. C.	13	13	23:15
5) Ł. T. S. G.	13	13	24:16
6) Burza	12	12	25:22
7) W. K. S.	13	11	22:22
8) S. K. S.	13	9	19:23
9) Sokół (Zgierz)	12	9	8:14
10) Widzew	13	6	16:44

Pięściarze Łodzi i Śląska walczyli na remisu w zawodach na FON

Wczoraj rozegrane zostały w naszym mieście zawody pięściarskie między reprezentacją Śląska i Łodzi o puchar prezydenta m. Łodzi p. M. Godlewskiego.

Mecz, z którego cały dochód przeznaczony został na Fundusz Obrony Narodowej, wywołał dość znaczne zainteresowanie.

Wynik remisowy jest zasłużony, nie jest jednak właściwym wykładnikiem sił obu okręgów, bowiem zarówno w zespole Łodzi, jak i Śląska wystąpiło kilku rezerwowych bokserów. W wagach od muszej do lekkiej łodzianie wygrali wszystkie spotkania, prowadząc 8:0, po tym jednak nastąpiła seria zwycięstw Ślązaków.

Techniczny poziom meczu był mierny. Z pośród szesnastu pięściarzy wyróżnić na leżąco był łodzianin Marcinkowski, który ma wszelkie warunki na pierwszorzędne go boksera. Poza tym podobał się Kowalewski. W drużynie gości najlepiej wypadł Kolonko.

W muszej Szwed (Ł.) wysoko wypunktował Kotasa, kogut Marcinkowski (Ł.) znokautował w drugim kole Bajtnera, w piórkowej Michalak 1 (Ł.) pokonał na punkty Krawczyka, a w lekkiej Kowalewski (Ł.) Musiela, przy czym Ślązak był bliższy nokautu. Śląski pośrednik Akerman wypunktował Mirowskiego, w średniej Manski (Śl.) Ostrowskiego. Półciężki Kolonko (Śl.) zmasakrował Kraszewskiego i ciężki Wrażidło (Śl.) wygrał na punkty z Kłodasem.

Punktowali pp.: Pawłowski (Śl.) i Wrocławski (Ł.). W ringu sędziował słabo p. Pasturczak (Warszawa).

BELGIA — SZWAJCARIA 3:0 (1:0). W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Belgia pokonała w Lozannie Szwajcarię 3:0 (1:0).

JUGOSŁAWIA POKONAŁA RUMUNIE 1:0.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Jugosławia pokonała Rumunię 1:0 (1:0).

ZAWODY STRZELECKIE BANKOWCÓW.

Na strzelniczy ŁTS przy Szosie Rokicińskiej odbyły się zawody zorganizowane przez Klub Strzelecki Pracowników Banku Polskiego z okazji otwarcia sezonu letniego.

W ramach imprez odbył się mecz klubowy w strzelaniu pomiędzy dwiema organizacjami PPW Legia oraz zawody pod nazwą „pierwszy krok strzelecki”.

W meczu odbyto strzelania z karabinka małokalibrowego w 3-ch postawach po 10 strzałów. Startowało 20 zawodników podzielonych na dwie grupy — wyższą i niższą.

W grupie wyższej indywidualnym zwycięzcą został Mrozowski (PPW — 242 pkt. na 300 możliwych, przed Strzelczykowskim (Bank Polski) — 240 pkt. i Ryczlem (PPW) — 234 pkt.

W grupie niższej wygrał Boratyński (Bank Polski) — 202 pkt., przed Oleśkiewiczem (PPW) i Szatkowskim (PPW).

W klasyfikacji zespołowej dla grupy wyższej wygrała drużyna PPW Legia — 1,114 pkt. przed Bankiem Polskim 1,064. Podobna kolejność była w grupie niższej, gdzie zespół PPW zdobył 910 pkt., a Bank Polski 809 pkt.

W ramach „pierwszego kroku strzeleckiego” odbyły się strzelania z karabinka w pozycji leżącej (10 strzałów) przy udziale 18 zawodników z klubu Banku Polskiego.

W grupie wyższej zwyciężył Strzelczykowski — 91 pkt. na 100 możliwych, przed Kopczyńskim — 88, i Orgą — 87 pkt. W grupie niższej wygrał Olszyński — 72 pkt. przed Sędurem — 68 i Rogą 68 pkt.

Po zawodach w lokalu Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom. Nagrody wręczył wiceprez. Banku Polskiego p. Łakomski w obecności przedstawicieli PPW p. Cieślaka i przedstawiciela PZSS p. Michalskiego.

Należy podkreślić, że organizacja imprezy była wzorowa. Sędzią zawodów był p. Jerzy Serbek.

PORAŻKA MISTRZA PLYWACKIEGO POLSKI.

W meczu pływackim w Katowicach drużyna Giszowice - Nikiszowice pokonała nie spodziewanie mistrza drużynowego Polski EKS w stosunku 45:41.

Polska pokonała Danię 5:0 o puchar Davisa w tenisie

W meczu tenisowym o puchar Davisa rozegranym w Katowicach, Polska pokonała Danię bez straty punktu 5:0 i walczyć będzie w drugiej rundzie z Włochami.

W ostatnim dniu Toczyński pokonał Plughmana 6:0, 6:2, 6:1, a Hebda odniósł zwycięstwo nad Bekevoledem 6:4, 7:5, 6:1.

Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyną szwedzką Tennis Stadion Sztokholm zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2.

KOLARSKIE

MISTRZOSTWA KLUBOWE. KOŁODZIEJCZYK NA CZELE.

Na trasie Pabianice — Łask — Zduniska - Wola — Sieradz odbyły się zawody szosowe klubów łódzkich na dystansie 100 km. W mistrzostwach startowało ogółem 64 kolarzy z 11-tu klubów okręgu. Poniżej podajemy nowych mistrzów klubowych, w kolejności uzyskanych czasów: 1) Kołodziejczyk W. (Norblin, Głowno) 3 godz. 2 min. 5 sek., 2) Kuńczak (PTC) 3:02,7, 3) Drewniński (ŁTK) 3:02,53, 4) Leśkiewicz (TUR — Kartago) 3:03,24, 5) Stolarczyk (Boruta, Zgierz) 3:04,48, 6) Chylewski (Orle, Pabianice) 3:04,48,4, 7) Świętkowski L. (KP Zjednoczone) 3:06. Lepszy czas od świętkowskiego uzyskał jego kolega klubowy Szostak, został jednak dyskwalifikowany, gdyż jechał za prowadzonym 8) Wacker Alfr. (Rapid) 3:09,26,3, 9) Strzelczyk Wł. (ŁKS) 3:16,20,5, 10) Szcześniak (TZS) 3:18,39,5, 11) Wittenberg (B. Kochba) 3:32,30.

Przebieg wyścigu był ciekawy. Początkowo zawodnicy ruszyli zwartą masą w ostrych tempie, tak że przed Kolumną 16 kolarzy, którzy nie wytrzymali tempa, odpadło na dalsze miejsca. Koło Łasku czołowa grupa zwiększyła tempo, które dochodziło do 45 km. na godzinę. Po półmroku (za Sieradzem) w drodze powrotnej oderwała się grupa 12 kolarzy z Kołodziejczykiem, Kuńczakiem, Derwisińskim i Leśkiewiczem. Na ostatnim kilometrze wysunął się zdecydowanie Kołodziejczyk, przybysząc pierwszy na metę. Wyścig wypadł pod względem frekwencji zawodników i organizacyjnie b. dobrze. Wzdłuż całej trasy wzbudził on ogromne zainteresowanie.

Ostatniego dnia Schroeder pokonał Baworowskiego 6:0, 6:4, 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7, 6:4, 6:2.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KRAJU.

Odbyły się zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Pierwsze miejsce zdobyła Polonia — 111 pkt., 2) Warszawianka 105 pkt., 3) AZS 60,5 pkt.

— W meczu lekkoatletycznym w Toruniu, Poznań pokonał Toruń 98,76.

— W biegu o puchar w Katowicach, Noji zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając Soldana o 200 mtr.

Dział oficjalny ŁOZPR: KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 12 Z DNIA 5 KWIETNIA 1938 ROKU.

1) Podaje się do wiadomości, że w tygodniu od 22—29 maja 1938 r. Miejski Komitet WF i PW organizuje „Doroczne Święto WF i PW”. Zgodnie z ustalonym programem w dniu 22 maja rb. o godz. 10 przed frontem kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej odbędzie się nabożeństwo z godz. 11-ej defilada klubów, stowarzyszeń sportowych itp.

2) W związku z powyższym zarządza się, aby wszystkie kluby zrzeszone w ŁOZPR wzięły udział w nabożeństwie i defiladzie. Delegacje klubów stawiać się z pocztami sztandarowymi lub proporcjami w dniu 22 maja rb. o godz. 9 min. 30 przed kościołem. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki, zgłoszeni do PZPR wraz z kierownikami sekcji wezmą udział w defiladzie, która odbędzie się w alei głównej parku Poniatowskiego. Zbiórka zawodniczek i zawodników w dniu 22 maja rb. o godz. 9 w hali sportowej gdzie w wyznaczonych dla poszczególnych organizacji miejscach przebrzeją się w kostiumy sportowe i udarzą się na defiladę.

3) W ramach „Dorocznych Święta WF i PW” w dniach 25 i 26 maja rb. na boisku SKS przy ul. Na Piórkowskiego 99 odbędzie się trójmecz szczyptor niska męskiego reprezentacji miast: Poznań, Warszawa i Łódź oraz międzymiastowe zawody w szczyptor nisku żeńskim Warszawa—Łódź. W dniu 25 maja rb. o godz. 16. rozegrają spotkanie reprezentacje Warszawy i Poznań, zaś w dniu 26 maja rb. o godz. 10 min. 30 reprezentacje Łodzi i Warszawy (o nagrodę Pana Prezydenta m. Warszawy), o godz. 12 szczyptorniki żeński reprezentacje Warszawy i Łodzi (o nagrodę Pana Prezydenta m. Łodzi) i o godz. 16 reprezentacje Poznań i Łódź. Skład drużyny reprezentacji m. Łodzi zestawia kapitanowie odpowiednich dyscyplin i ogłosi w osobnym komunikacie Wydziału Wychowawczo-Sportowy. Obsadę sędziowską na powyższe zawody wyznaczy W.S.S. ŁOZPR. Szczegóły podane zostaną w następnych komunikatach.

4) Prosi się PP. Członków Zarządu o przybycie na posiedzenie, które odbędzie się w środę dnia 11 maja rb. o godz. 20 w lokalu Związku.

Dnia 30 maja 1938 roku o godz. 10 rano w pierwszym terminie i o godz. 4.30 po południu w drugim terminie, w razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w pierwszym terminie (§ 9 statutu), w lokalu Spółki przy ul. Śródmiejskiej Nr. 13 w Łodzi odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Firmy Widzewska Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia.
- 2) Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Władz Spółki za okres do 31 grudnia 1937 roku i zatwierdzenie tego sprawozdania.
- 4) Zatwierdzenie bilansów na dz. 31 grudnia 1936 r. i na dz. 31 grudnia 1937 r. i sprawa pokrycia strat.
- 5) Udzielenie pokwitowania Władz Spółki za czas do dnia 31-go grudnia 1937 r.
- 6) Ustalenie ilości i wybór członków Zarządu.
- 7) Sprawa wynagrodzenia członków dawnej Rady Nadzorczej za okres do dnia 23 maja 1937 r.
- 8) Potwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, zwykłych i delegowanych, wybranych na Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 maja 1937 roku, ustalonego na tym Zgromadzeniu.
- 9) Zmiana par. 11 Statutu Spółki Akcyjnej.

Par 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-letni. Par. 11 brzmi: Z ogólnej ilości członków Rady Nadzorczej co rok ustępuje przez losowanie 2-ch członków Rady i na ich miejsce Walne zgromadzenie ponownie wybiera innych z tym, że członkowie ustępujący mogą być ponownie wybrani.

10) Wolne wnioski. Akcjonariusze, którzy życzą sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia posiadane przez nich akcje Zarządcom Spółki. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia na dowód zdeponowania akcji u Notariusza, albo w instytucji kredytowej krajowej.

Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne, a powzięte na nim uchwały ostateczne bez względu na ilość akcji, które reprezentowane będą przez Akcjonariuszy, uczestniczących w Walnym Zgromadzeniu.

Wyszedł z druku zeszyt 4/38 r. (kwiecień).

„PRASA”

Miesięcznik. Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod redakcją Stanisława Kauzika.

TREŚĆ ZESZYTU.
Stanisław Kauzik: O rozwój prasoznawstwa w Polsce. Pięć lat na stanowisku ministra poczty i telegrafów. Ig.: Prace nad uporządkowaniem rynku ogłoszeniowego. Franciszek Kusz: Bugra. Aleksander Gozdowski: Wystawa prasy fachowej na Targach Lipskich. Sukcesy propagandy zbiorowej. Niemiecka poczta państwowa i prasa w r. 1936. Leon Zieleniewski: Polskie dzienniki wspólne. Działalność T-wa Ruch w r. 1937. Prace Związku Wydawców. Organizacja i sprawy dziennikarskie. Kronika Krajowa. Prawo a prasa. Prasa na szerokim świecie.
Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy” w większych księgarniach i kioskach „Ruchu”.
Prenumerata roczna: w kraju zł. 10.— zagranicą zł. 12.—. Adres administracji: Warszawa 1, ul. Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE I MIESZKANIA

4-POKOJOWE mieszkanie z wszelki mi wygodami bez podatku lokalowego przy ul. Pierackiego 17 m. 6 do wynejęcia. Wiadomość na miejscu godz. 17—19.

Pokój GOŚCINNY
HUGONA GEISLERA Główna 21. telefon 190-03.
Śniadania, obiady, kolacje.
Lożowenbrzo Triumfator.

Sklep spożywczy istniejący 8 lat zrazem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość Słow. Drob Kupców, Piotrkowski 183.

KUPNO I SPRZEDAŻ

BIURO amerykańskie w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 132 m. 17.

WSZELKIE używane maszyny do pisania zamieniamy na nowe „Erika” na najdogodniejszych warunkach. Katalogi na 1938 r. bezpłatnie. Perla i Pomorski, Piotrkowska 85.

Nóż rdzewieje?
Kup płyn do czyszczenia metali LUNA!

Twój ideał to mydło do golenia
P I X I N

POSADY I PRACE

POTRZEBNA osoba do 4-letniego chłopca znająca gospodarstwo domowe. 11 Listopada 15, fr. m. 3.

RÓŻNE

Ondulacja trwałą. ko nple: 5 zł. z gwarancją. grube naturalne loczki szerokie fale „Józef” Naxrot 54 a. tel. 191-85.

Lecznica dla psów
lekarka weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Żamenhofa) tel. 175-77 Czynną Strzyżenie psów.

Dnia 13 maja br. o godz. 11.00 na rynku końskim przy reżni miejskiej nr 1, ul. Inżynierska w Łodzi, odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych.

Reklama to dźwignia handlu!!

Zatelefonuj 182-48 lub 102-29

a otrzymywać bezpłatnie „KURJER ŁÓDZKI” od jutra w domu.
Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.